

# Dowódca Kawalerii Ochotniczej

Robert Woronowicz

Na początku kwietnia br. odbyło się szkolenie oficerów-dowodców Federacji Kawalerii Ochotniczej. Oto wykład, który przygotowałem dla Kolegów.

## Oficer - Dowódca KO

Podstawowa zasada DOWÓDCY w kawalerii to "za mną" a nie "naprzód".

Dotyczy to dowódców do szczebla szwadronu a nie dywizjonu czy pułku, których zadania są nieco odmienne.

Przykładem postępowania dowódcy może być działalność bojowa rtm. Michała Gutowskiego, dowódcy 1 szwadronu 17 Pułku Ułanów Wlkp. (późniejszego generała) w Kampanii Wrześniowej.



Dowodzenie szarżą na most pod Uniejowem czy zdobycie Walewic w boju nocnym znakomicie obrazują tę zasadę.

Im niższy szczebel dowodzenia tym ta zasada obowiązuje szczególnie. W Kawalerii Ochotniczej posługujemy się dumną nazwą szwadronów, ale tak naprawdę nasze pododdziały to półplutony lub w najlepszym przypadku plutony. Przykład: na manewrach pod Wołą Gułowską w 2014 r. było około 60 szabel (szwadron czasu pokoju XX lecia międzywojennego). Dlatego zasada "ZA MNA" powinna być wyznacznikiem działania każdego oficera KO.

"ZA MNA" dotyczy wszelkich sfer życia kawaleryjskiego:

- wiedza o historii kawalerii a szczególnie własnego Pułku. Literatura: Księga Jazdy Polskiej 1935, O kawalerii polskiej XX w., Wielka Księga Kawalerii Polskiej;
- wiedza o koniu. Literatura: "Akademia Jeździecka";
- przygotowanie konia do jazdy i dobra umiejętność jazdy konnej;
- znajomość regulaminów mundurowego i musztry oraz praktyczne ich stosowanie;
- znajomość zasad walki szablą i lancą;
- zasady zachowania się kawalerzysty w czasie służby, pracy i w czasie wolnym. Tu również można polecić lektury: Ułańska młodość, F. Skibiński, Ułani, ułani, G. Cydzika, Ale serce boli, S. Lindnera;

Oficer nie może zaznaczać, że któraś z powyższych dziedzin jest nieistotna. Nie musi być mistrzem, ale nie może być ignorantem w żadnej. Chociaż w jednej z nich powinien być ekspertem. Podwładni mają często dużą wiedzę i z tym trzeba się liczyć.

Jeżeli czegoś nie wiemy, należy powiedzieć "nie pamiętam, sprawdzę". Najgorszym wyjściem jest mówienie czegoś, co się nam wydaje, a potem okazuje się, że rzeczywiście – wydawało nam się. W żadnej z powyższych dziedzin dowódca, oficer nie może okazać się ignorantem.

Niewłaściwe jest cwaniactwo, wynikające często z nawiązywania do „tradycji” zasadniczej służby wojskowej gdzie "miganie się" od obowiązków było postrzegane, jako zaleta oraz nawiązywanie do obcych, najczęściej zaborczych tradycji, bo fajne.

Dowódca opiekuje się swoimi podwładnymi. Jest autorytetem w wymienionych dziedzinach nie dlatego, że jest oficerem dowódcą a dlatego, że rzeczywiście się na nich zna. Jeżeli czegoś nie wie, nie wymyśla

bzdur. Potrafi się przyznać do niewiedzy, ale to nie może być codziennością.



Kurs Instruktorów Kawalerii, Stara Miłosna 2002 r. Na zdjęciu: siedzą gen. Michał Gutowski, ppłk. Henryk Sołtysik. Klęczą Konrad Białoszewski i Robert Woronowicz. Stoją w pierwszym rzędzie, od lewej Tomasz Jękałski, Roman Kusz, Romuald Ficek, Karol Taube, Piotr Skwira, Józef Baran, Andrzej Waś, Wiesław Dymek. Stoją w drugim rzędzie, od lewej: Zbigniew Hańczuk, Piotr Piekarczyk, Waldemar Radziwiłko, Juliusz Tym oraz Jakub Czekał. Fot. Andrzej Klimczuk.

Są dziedziny, w których trzeba być bezkompromisowym: dbałość o konia (codzienna i na rajdzie), bezpieczeństwo na jeździe (ludzi i koni) i podczas ćwiczeń z bronią.

Musimy stale pamiętać, że dowodzimy ochotnikami, od których nie może wymagać takiego posłuszeństwa, jak od żołnierza zawodowego czy służby zasadniczej. Każdy kawalerzysta-ochotnik jest inny. Oficer-dowódca KO musi być dobrym psychologiem. Lepszym niż w WP. Stawiając sobie za wzór kawalerię II RP, nie zapominajmy, że większość kawalerzystów musiała, a nie chciała. Taki dostali przydział. My mamy do czynienia z ludźmi, którzy chcą, i naszym zadaniem jest utwierdzić ich w tym "chcieniu".

Jednym z trudniejszych wyzwań jest uzupełnianie stanu szwadronu. Zaangażowanie ochotnika to 3 do 5 lat. Naszym podstawowym zadaniem jest zapoznanie ochotników z rolą kawalerii w historii Polski i nauczanie podstaw prawidłowej jazdy konnej. Jeżeli to możliwe, wytworzenie przywiązania do barw pułkowych.

Zainteresowania, szczególnie młodych ludzi, zmieniają się co 2 – 3 lata. Jeżeli nauczymy ochotnika w/w rzeczy, a on chce iść gdzie indziej, należy mu podziękować za dotychczasową współpracę i zapraszać na Św. Pułkowe. Innym a podobnym rozwiązaniem jest ukierunkowanie w dalszej, ale samodzielnej działalności – patrz P. Szakacz i ja. Miejsce odchodzących powinni jak najszybciej zająć rekruci-ochotnicy. Dobrym rozwiązaniem jest działalność rtm. A. Sujeckiego polegająca na współpracy

z klasami mundurowymi szkół średnich.

Bardzo ważnym zadaniem Oficera-Dowódcy jest przedstawianie prawdziwej historii kawalerii polskiej i jej roli w historii naszego kraju. Pokutują w języku naszym powiedzenia i związki frazeologiczne zaprzeczające temu. „Szarże na czołgi”, „kozietulszczyzna” czy ostatnio modne pojęcie „szarży” jako nieudanego, nieprzemyślanego przedsięwzięcia. Zadaniem każdego oficera Kawalerii Ochotniczej jest umiejętność i wiedza wyjaśnienia szkodliwości i nieprawdziwości tych określeń podobnie, jak ma to miejsce przy kłamliwym określeniu "polskie obozy zagłady".

Pomocą dla nas w podejściu do Naszej trudnej historii może być wiersz Adama Asnyka, uczestnika Powstania Styczniowego, członka Rządu Narodowego. Wiersz powstał po upadku Powstania.

### **Adam Asnyk (6 maj 1871) - Miejmy nadzieję!**

Miejmy nadzieję!... nie tę lichą, marną,  
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,  
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno  
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

Miejmy nadzieję!... nie tę chciwą złudzeń,  
Ślepego szczęścia płochą zalotnicę,  
Lecz tę, co w grobach czeka dnia przebudzeń  
I przechowuje oręż i przyłbicę.

Miejmy odwagę!... nie tę jednodniową,  
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,  
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową  
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska.

Miejmy odwagę!... nie tę tchnącą szalem,  
Która na oślep leci bez oręża,  
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem  
Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Miejmy pogardę dla wrzekomej sławy  
I dla bezprawia potęgi zwodniczej,  
Lecz się nie strójmy w płaszcz męczeństwa krwawy  
I nie brząkajmy w łańcuch niewolniczy.

Miejmy pogardę dla pychy zwycięskiej  
I przyklaskiwać przemocy nie idźmy!  
Ale nie wielbmy poniesionej klęski  
I ze słabości swojej się nie szczyćmy.

Przestańmy własną pieścić się boleścią,  
Przestańmy ciągłym lamentem się poić:  
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,  
Mężom przystoi w milczeniu się zbroić...

Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje  
I przechowywać ideałów czystość;  
Do nas należy dać im moc i zbroję,  
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.